

# BonSoul (Bonson x Soulpete), Tam mnie spotkas

Jestem typem przy barze, który sam opróżnia szklane  
zbyt długą opowieścią, którą dzieli się z barmanem  
nieśnieżnym żartem, który wciska jakiejś dupie  
w jego oczach - jak się przyjrzyysz – to zobaczysz ten sam smutek

jestem jego wyjście z baru  
wyciem do księżycyca  
jego synem, bratem  
i storytelingim jego życia  
jego krwią na betonie, kiedy z bramy rusza chamy  
i awanturą w domu, kiedy wejdzie tam splukany

jestem wzrokiem matki, kiedy 4 dzień cię niesie wóda  
jej nadzieja ze się uda jednak  
jej sercem które pęka, bo musiałeś ociec  
w jej oczach - jak się przyjrzyysz - to zobaczysz ten sam smutek

jestem jej przebaczeniem, dłonią i uśmiechem  
kiedy wrócisz jednak cały i przeprosisz, i znów będziesz  
jestem historią jej życia, twojego życia  
usiądź wygodnie i oddychaj

[Bownik]  
tam mnie spotkasz  
gdzie powietrze ma zamilutki posmak  
gdzie nic się nie chce  
choć wszystko zrobić można  
zbyt wiele doznań jak na jedno serce  
tam mnie spotkasz  
gdzie w oczy gryzie dżin  
a po nocy długiej świt nie chce nadejść  
chodźmy razem!  
zanim dogoni nas kolejny drin  
damy radę

jestem tu po do żebyś mógł mnie wskazać palcem  
zrzuć całą winę na mnie, jak trzeba to zapłacę  
spoko, nie różnisz się ode mnie zbyt  
tak samo mi, jak i tobie czasem coś nie pykło  
i się nie wstydz, bo nie ma czego, jestem przecież z tobą  
cały syf biorę na siebie – daję słowo!  
taki banał, jak cały ten rap  
i siebie, nara  
ale jeśli w jednym wersie znajdziesz siebie – to się staram  
i wyrzucam wszystko z siebie, narażając się na śmieszność  
ale masz to ode mnie, żebyś mógł spokojnie przebrnąć  
i masz mnie w oczach ludzi, którzy czują to jak ja, jak ty  
teraz spokojnie puść ten rap i śpij!

[Bownik]  
tam mnie spotkasz  
gdzie powietrze ma zamilutki posmak  
gdzie nic się nie chce  
choć wszystko zrobić można  
zbyt wiele doznań jak na jedno serce  
tam mnie spotkasz  
gdzie w oczy gryzie dżin  
a po nocy długiej świt nie chce nadejść  
chodźmy razem!  
zanim dogoni nas kolejny drin  
damy radę  
zanim dogoni nas kolejny drin  
zanim pochłonie kruczoczarny dym  
pogadajmy

i skierujmy tam gdzie słońce palmy  
sam do końca nie wiem czy powiedzieć mu plan  
ale damy radę  
bo się znemy razem  
znamy też zabawę  
razem ramię w ramię – znasz ten taniec  
a ja znam swoje zadanie